

Księga Ezechiela

Rozdział 10

1. Potem spojrzałem, a oto na firmamencie, który *był* nad głową cherubinów, ukazało się nad nimi coś jakby kamień szafiru, z wyglądu podobne do tronu. 2. Wtedy powiedział do tego męża ubranego w lnianą szatę: Wejdź między koła pod cherubinami, napełnij swe ręce rozżarzonymi węglami spomiędzy cherubinów i rozrzuć po mieście. I wszedł tam na moich oczach. 3. A cherubiny stały po prawej stronie domu, gdy wchodził ten mąż, a obłok napełnił dziedziniec wewnętrzny. 4. Następnie chwała JAHWE uniosła się znad cherubinów *i sięgnęła* do progu domu, a dom napełnił się obłokiem i dziedziniec napełnił się chwałą JAHWE. 5. I szum skrzydeł cherubinów było słyszeć aż na dziedzińcu zewnętrznym, jak głos Boga Wszechmocnego, gdy mówi. 6. Gdy rozkazał więc temu mężowi ubranemu w lnianą szatę, mówiąc: Weź ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubinów; to ten wszedł i stanął obok kół. 7. Wtedy jeden cherubin wyciągnął rękę spomiędzy cherubinów do ognia, który był pomiędzy cherubinami, wziął i podał go do rąk *męża* ubranego w lnianą szatę. Ten *go* wziął i wyszedł. 8. A przy cherubinach, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ręki ludzkiej. 9. Potem spojrzałem, a oto cztery koła przy cherubinach, jedno koło obok jednego cherubina, każde koło obok każdego cherubina, a koła z wyglądu miały barwę kamienia berylu. 10. Co do wyglądu, wszystkie cztery miały jednakowy kształt, jakby koło znajdowało się w środku koła. 11. Gdy się poruszały, szły w czterech swoich kierunkach. A idąc, nie odwracały się, ale podążały w tym kierunku, w którym zwracała się głowa, i nie odwracały się, gdy szły. 12. A całe ich ciało, ich plecy, ich ręce i ich skrzydła, a także koła *były* pełne oczu dokoła, one cztery i ich koła. 13. A słyszałem, że te koła nazwał kręgiem. 14. A każda istota miała cztery twarze: pierwsza to twarz cherubina, druga to twarz człowieka, trzecia to twarz lwa, a czwarta to twarz orła. 15. I cherubiny się podniosły. Była to ta sama istota, którą widziałem nad rzeką Kebar. 16. A gdy się poruszały cherubiny, poruszały się także koła obok nich. A gdy cherubiny podnosiły swoje skrzydła, aby się unieść ponad ziemię, koła nie odwracały się od nich. 17. Gdy tamci stawali, one stały, a gdy tamci się podnosili, one też się podnosiły wraz z nimi, bo *był* w nich duch istoty żywej. 18. Potem chwała JAHWE odeszła od progu domu i stanęła nad cherubinami. 19. A cherubiny podniosły swoje skrzydła i uniosły się z ziemi na moich oczach. Gdy odchodziły, koła były przy ich boku. Stanęły u wejścia do wschodniej bramy domu JAHWE, a chwała Boga Izraela *była* nad nimi u góry. 20. To jest ta istota, którą widziałem pod Bogiem Izraela nad rzeką Kebar; i poznałem, że były to cherubiny. 21. Każdy z nich miał po cztery twarze i każdy miał po cztery skrzydła, a pod skrzydłami *było* coś w kształcie rąk ludzkich. 22. A wygląd ich twarzy *był* taki sam jak twarze, które widziałem nad rzeką Kebar. *Tak* właśnie *wyglądały* ich twarze i oni sami. Każdy z nich poruszał się prosto przed siebie.

